

ARTYKUŁY RECENZYJNE

Tomasz Schramm

<https://orcid.org/0000-0002-4102-6026>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Mariusz Wołos

<https://orcid.org/0000-0001-6943-1069>

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Historyk a wojna. Uwagi na temat *Notes sur la guerre...* Pierre'a Renouvina*

Abstrakt: Autorzy omawiają krytyczną edycję ważnego źródła historycznego jakim są wydane we Francji w 2024 r. *Notes sur la guerre 1939–1945. La Seconde Guerre mondiale racontée autrement* Pierre'a Renouvina, wybitnego francuskiego badacza dziejów stosunków międzynarodowych. To wcześniej nieznanie dzieło przygotował do druku następca Renouvina na katedrze w Sorbonie Robert Frank przy współpracy z Maryvonne Le Puloch, stając się tym samym nie tylko edytorem, ale wręcz współautorem publikacji. Wydawcy koncentrują uwagę zarówno na sposobie przekazu oraz narracji Renouvina, będącej interesującą i wartościową opowieścią o II wojnie światowej, jak i na całkiem licznych wątkach polskich.

Słowa kluczowe: Pierre Renouvin, II wojna światowa, 1939–1945, historiografia francuska.

Abstract: The article discusses a critical edition of an important historical source, *Notes sur la guerre 1939–1945. La Seconde Guerre mondiale racontée autrement*. This previously unknown work by Pierre Renouvin – an eminent French researcher of international relations – was published in France in 2024. It was prepared for publication by Renouvin's successor at the Sorbonne, Robert Frank, in collaboration with Maryvonne Le Puloch, who served not

* Pierre Renouvin, *Notes sur la guerre 1939–1945. La Seconde Guerre mondiale racontée autrement*, édition établie et annotée par Robert Frank avec la collaboration de Maryvonne Le Puloch, Perrin, Paris 2024, ss. 425.

only as the editor but also as co-author of the publication. The article analyses Renouvin's narrative and communication style, which offer an insightful and original perspective on the Second World War and highlight the numerous Polish themes present in his account.

Key words: Pierre Renouvin, World War II, 1939–1945, French historiography.

I.

Opublikowana w 2024 r. książka ma charakter wydawnictwa źródłowego. Jest edycją zapisków czynionych przez historyka, który już przed wybuchem II wojny światowej, w stosunkowo młodym wieku zyskał opinię jednego z najwybitniejszych znawców poprzedniczki tego globalnego konfliktu – poprzedniczki, która tym samym zyskała nazwę w nowej postaci: I wojny światowej. We Francji wciąż zachowała się tradycja stosowania innej wersji, zrodzonej ponad wiek temu: *La Grande Guerre* – Wielka Wojna.

Roli wydawcy podjął się Robert Frank – emerytowany profesor Université de Paris 1 Panthéon-Sorbonne, w skład którego wchodził Institut Pierre Renouvin. We wstępie Frank objaśnia wieloletnią zwłokę towarzyszącą tej publikacji, zwłokę, w której ma swój udział (s. 17):

Ten cenny dokument znajdował się w licznych papierach, które spadkobiercy [Renouvina] przekazali Sorbonie z okazji utworzenia w 1984 r. Instytutu Pierre'a Renouvina przez następcę Jeana-Baptiste'a Duroselle'a na katedrze historii stosunków międzynarodowych, René Giraulta. Ten ostatni dość późno odkrył go w masie archiwaliów. Przechodząc na emeryturę, powierzył go mnie. Zajęty różnymi powinnościami zawodowymi, znacznie zwłóczyłem z przejrzeniem tego tekstu, odkryciem jego ogromnego znaczenia i dokonaniem transkrypcji.

Przyznać jednak trzeba, że mimo opóźnienia wywiązał się z zadania znakomicie. Ocena ta odnosi się w pierwszej kolejności do tego, co jest podstawową powinnością wydawcy: informacji o źródle. W tym przypadku informacja ta zawiera wyczerpujące przedstawienie postaci Renouvina oraz jego miejsca w historii historiografii.

Pierre Renouvin (9 I 1893 – 8 XII 1974) pozostaje postacią emblematyczną dla francuskiej i nie tylko francuskiej historiografii. We wprowadzeniu do omawianej książki Robert Frank nie waha się nazwać autora *Notes sur la guerre* „wielkim historykiem” i zarazem „ojcem francuskiej szkoły historycznej stosunków międzynarodowych”, który wraz ze swym „duchowym synem” Jeanem-Baptiste'em Duroselle'em (1917–1994) walnie przyczynił się do jej rozwoju. Ten ostatni bynajmniej owego naukowego ojcostwa się nie wypierał, nazywając Renouvina „swoim mistrzem” i podkreślając, jak wiele mu zawdzięczał¹.

¹ J.-B. Duroselle, *Wielka Wojna Francuzów 1914–1918*, tłum. A. Ciastek, Warszawa 2006, s. 5–9 (stad cytaty); idem, *Pierre Renouvin et la science politique*, „Revue française de science

Obaj wnieśli ogromny wkład nie tylko do badań nad dziejami stosunków międzynarodowych ze wskazaniem na „długi” wiek XIX i „krótki” XX, ale także do rozważań teoretycznych oraz metodologicznych w tym zakresie. Całkiem zasadnie pisze się o „rewolucji Renouvina” w historiografii, aczkolwiek jej zasięg nie był tak wielki jak choćby słynnej szkoły Annales².

Autor omawianej książki był paryżaninem. Pochodził z mieszczańskiej rodziny. Jego ojciec Georges Renouvin (1863–1937) był fabrykantem mebli w stylu *art déco*. Z kolei młodszy brat Jacques (1905–1944), za młodu członek monarchistycznej Action Française, rojalista, był podczas II wojny światowej jednym z bohaterów ruchu oporu, zamęczonym w obozie koncentracyjnym w Mauthausen. Pierre Renouvin ukończył elitarne paryskie Liceum Ludwika Wielkiego, a następnie podjął studia prawnicze na Sorbonie, które jednak porzucił na rzecz historii. Jego mistrzem był Alphonse Aulard (1849–1928), wybitny znawca Wielkiej Rewolucji Francuskiej, którą badał nie tylko w ujęciu faktograficznym, ale także filozoficznym. Nic zatem dziwnego, że Renouvin podjął pracę nad początkami tejże rewolucji, a dokładnie zgromadzeniami prowincjonalnymi z 1787 r. Zakończył je w 1921 r., uzyskując doktorat i publikując książkę pt. *Les Assemblées provinciales de 1787. Origines, développement, résultats*. Nie było mu jednak dane zasilić wcale licznych szeregów francuskich historyków badających dzieje Wielkiej Rewolucji. Przesądziły o tym wydarzenia z okresu I wojny światowej, które odcisnęły trwałe piętno na życiu osobistym i zawodowym Renouvina. Jak wielu jego rodaków, wiosną 1915 r. został on powołany do armii, służąc początkowo jako prosty żołnierz w piechocie. Po raz pierwszy został ranny w marcu 1916 r., co zakończyło się amputacją paliczka kciuka prawej ręki. Po krótkiej przerwie wrócił na front. W kwietniu 1917 r. został ciężko ranny podczas źle przygotowanej przez generała Roberta Nivelle’a ofensywy w rejonie grzbietu Chemin des Dames w Pikardii, co zakończyło się amputacją lewego przedramienia. Po rehabilitacji pracował jako nauczyciel w szkołach średnich.

W 1920 r. Renouvin uzyskał nominację ministra oświaty publicznej André Honnorata na stanowisko konserwatora w Bibliothéque-musée de la Guerre (Biblioteka-Muzeum Wojny) ulokowanej w zamku Vincennes pod Paryżem. Było to prawdziwe laboratorium badań nad dziejami Wielkiej Wojny. W końcu 1934 r. Renouvin został dyrektorem tej placówki, co zbiegło się z poszerzeniem zakresu jej działania i zmianą nazwy na Bibliothéque de documentation internationale contemporaine (BDIC; Biblioteka Współczesnej Dokumentacji Międzynarodowej). Instytucja ta istnieje do dziś jako placówka międzyuniwersytecka działająca przy Uniwersytecie Paris-Nanterre, nosząc

politique” 1975, nr 3, s. 561–574; idem, *Pierre Renouvin (1893–1974)*, „Revue d’histoire moderne et contemporaine”, X–XII 1975, s. 497–507.

² Szerzej zob.: *Histoire des relations internationales. Pierre Renouvin, Jean-Baptiste Duroselle et la naissance d’une discipline universitaire*, red. L. Badel, Paris 2020.

od 2018 r. nazwę La Contemporaine – Bibliothèque, archives, musée des mondes contemporains (La Contemporaine – Biblioteka, archiwum, muzeum świata współczesnego). Renouvin kierował BDIC do 1939 r. Ponadto objął dwie istotne z naukowego punktu widzenia funkcje: sekretarza generalnego Société d'histoire de la guerre mondiale (Stowarzyszenie Historii Wojny Światowej) i redaktora naczelnego periodyku „Revue d'histoire de la guerre mondiale”.

Już na początku lat dwudziestych Renouvin rozpoczął karierę uniwersytecką. Znów dzięki ministrowi Honnoratowi prowadził na Sorbonie kurs na temat Wielkiej Wojny (1922–1931), mierząc się z naukowym ujęciem zagadnień całkiem nieodległych, niemalże współczesnych i wciąż żywych w pamięci ludzkiej, co było nie lada wyzwaniem także z metodologicznego punktu widzenia. W 1931 r. Renouvin uzyskał stanowisko *maître de conférences* (mniej więcej odpowiednik docenta), sześć lat później zaś profesora tytularnego w Katedrze Historii Współczesnej, które zajmował do 1964 r., a zatem do przejścia na emeryturę. W 1928 r. premier Raymond Poincaré i minister spraw zagranicznych Aristide Briand powierzyli Renouwinowi koordynowanie prac nad wydaniem dokumentów dyplomatycznych do okresu poprzedzającego wybuch I wojny światowej (1871–1914), co dało mu możliwość wszechstronnego zapoznania się ze źródłami współczesnymi dalece wykraczającymi poza sferę dyplomacji. W ten sposób zapoczątkowano wydawanie monumentalnej serii *Documents diplomatiques français*, która również ukazuje się do tej pory³. Renouvin był zaangażowany w publikację tych źródeł niemalże do śmierci, stojąc na czele specjalnej komisji, która opracowywała także serię dotyczącą okresu poprzedzającego wybuch drugiego konfliktu światowego (1932–1939). Z jego inicjatywy w 1935 r. powołano na Sorbonie ośrodek badawczy pod nazwą Institut d'histoire des relations internationales contemporaines (IHRIC; Instytut Historii Współczesnych Stosunków Międzynarodowych)⁴.

Trzeba jeszcze wspomnieć o aktywności Renouvina w Comité international des sciences historiques (CISH; Międzynarodowy Komitet Nauk Historycznych), która dawała mu możliwość udziału w kongresach tej organizacji w Brukseli (1923), Warszawie (1933) i Zurychu (1938). Była to ważna platforma wymiany myśli i współpracy z historykami reprezentującymi inne kraje, zwłaszcza zaś Niemcami, Austriakami, Brytyjczykami i Amerykanami. Trzeba zgodzić się z Robertem Frankiem, który podkreślił, że już przed II wojną światową Renouvin odgrywał czołową rolę w międzynarodowym środowisku historycznym i cieszył się wielkim autorytetem.

Kilka słów o wkładzie Renouvina w rozwój historiografii. Studia autora *Notes sur la guerre* nad przyczynami wybuchu Wielkiej Wojny doprowadziły

³ J. Keiger, M. Vaïsse, *Entre histoire et politique. Pierre Renouvin, Jean-Baptiste Duroselle et Documents diplomatiques français*, „Revue d'histoire diplomatique” 2019, nr 2, s. 207–222.

⁴ J.-B. Duroselle, *Politique étrangère de la France. La décadence 1932–1939*, Paris 1979, s. 9–10, 21.

go do przekonania, że odpowiedzialność bynajmniej nie leżała tylko po stronie państw centralnych (zwłaszcza Niemiec i Austro-Węgier), ale także ententy ze wskazaniem na sojusz francusko-rosyjski. Renouvin dokonał przy tym gruntownej analizy zagadnień politycznych, społecznych, gospodarczych, finansowych i militarnych. Nie była to teza na gruncie francuskim całkiem nowa, ale istotna, także w kontekście sporu międzynarodowego o winę za wywołanie I wojny światowej, a co za tym idzie choćby zasadność reparacji narzuconych Niemcom na mocy traktatu wersalskiego. Tym razem pogląd o „odpowiedzialności podzielonej” (*responsabilité partagée*) bazował na wynikach dociekań naukowych⁵. Stanowisko Renouvina nie przypadło do gustu wszystkim przedstawicielom establishmentu politycznego Trzeciej Republiki. Badając archiwa dyplomatyczne i konsultując tysiące depeesz, not czy telegramów krążących między politykami oraz dyplomatami, autor *Notes sur la guerre* doszedł do wniosku, że to niewystarczająca baza źródłowa, aby zgłębić istotę stosunków międzynarodowych. Trzeba było bowiem dążyć do poznania intencji mężów stanu, aspiracji narodowych czy państwowych, wreszcie odkryć „siły sprawcze” (*forces profondes*) kierujące tym, co my historycy zwykliśmy nazywać procesem dziejowym, by wymienić choćby ruchy narodowe czy interesy gospodarcze.

Po raz pierwszy określenia *forces profondes* Renouvin użył w książce pt. *La Crise européenne et la Grande Guerre (1904–1918)* wydanej w 1934 r. Był to ledwie początek wspomnianej „rewolucji Renouvina” w historiografii. Już wtedy dokonał podziału *forces profondes* na „siły materialne” warunkowane geografią, demografią, gospodarką, finansami etc. oraz „siły duchowe” czy psychologiczne, do których zaliczał poczucie narodowe, nacjonalizmy i pacyfizm, ale też ruchy ideowe, stanowisko opinii publicznej, morale czy nawet psychologię grupową. Dopiero uwzględnienie tych wszystkich elementów mogło przynieść w miarę kompletny obraz stosunków międzynarodowych. Takie ujęcie znacząco wykraczało poza wcześniejsze założenia metodologiczne odnoszące się do badania relacji między państwami i narodami. Było to istotne *novum*, z którego korzystamy do dziś.

Doświadczenie II wojny światowej było dla Renouvina istotne. Włączony instytucjonalnie w badania nad nią, przede wszystkim przez udział w pracach powstałej w czerwcu 1945 r. Komisji Historii Wojny (*Comité d'histoire de la guerre*; po przekształceniach w 1951 r. Komisja Historii Drugiej Wojny Światowej – *Comité d'histoire de la Deuxième Guerre mondiale*), utwierdził się – w sytuacji porównywalnej do tej po 1918 r. – w przekonaniu, że bez dostępu do archiwów nie jest możliwe dojście do „wiedzy ostatecznej” (*connaissance définitive*), zastępującej uprzednie ustalenia „tymczasowe” (*étude provisoire*). Jednak jego własna pozycja była inna niż wtedy, gdy pisał o I wojnie światowej. Istniały bowiem jego *Notes sur la guerre*.

⁵ Szerzej: T. Schramm, *Historycy francuscy o genezie Wielkiej Wojny*, Poznań 1984.

Do rozważań, jakie prowadzi na ten temat Robert Frank niebawem powrócimy. W tym miejscu odnotujmy jedynie, że po II wojnie światowej Renouvin rozszerzył teoretyczne rozważania dotyczące badań nad historią stosunków międzynarodowych. Szczególnie ważne były dwa teksty. Pierwszy z nich, zawierający tzw. małe wprowadzenie, ukazał się w 1953 r. pod nazwą *Introduction générale* do pierwszego tomu monumentalnej *Histoire des relations internationales*. Druga praca, zwana niekiedy obiegowo „dużym wprowadzeniem”, wyszła jedenaście lat później i została napisana wspólnie z Duroselle’em. Tym razem była to oddzielana książka pt. *Introduction à l’histoire des relations internationales*. Formułując swoje teorie, Renouvin czerpał niemało z prądów modernistycznych, w tym szkoły Annales, aczkolwiek w przeciwieństwie do jej przedstawicieli nie odrzucał „historii zdarzeniowej” (*histoire événementielle*), bez której pisanie o dziejach stosunków międzynarodowych nie wydaje się możliwe, co zresztą nieco apriorycznie skazuje tę subdyscyplinę nauk historycznych na bardziej konserwatywne ujęcie narracji. Właśnie z tego powodu „rewolucja Renouvina” toczyła się może nie tyle wbrew, ile obok coraz bardziej popularnych w historiografii nurtów modernistycznych, nie odrywając się przecież całkowicie od ujęcia pozytywistycznego.

II.

Obok informacji o osobie Renouvina wysoko ocenić należy także realizację drugiego zadania wydawcy, jakim jest przedstawienie samego źródła i jego opracowanie. Opatrzono ono zostało przypisami w liczbie 727. Wiele z nich ma charakter ściśle informacyjny, zawiera odwołania bibliograficzne czy krótkie objaśnienia dotyczące wzmiankowanych osób. Są jednak i inne, zwięzłe, ale umiejętnie ukazujące szerszy kontekst wydarzeń toczących się w danym momencie. Dotyczy to zarówno biegu wojny, która od 1941 r. miała zasięg prawdziwie światowy, jak i wątku francuskiego – obrazu Francji podporządkowanej Trzeciej Rzeszy.

Wraz z objaśnieniami zawartymi w przypisach czytelnik otrzymuje od wydawcy komentarze bardziej syntetyczne. Mają one charakter zbiorczego omówienia, zajmującego znaczną część obszernego wstępu, jak też uzupełniających go wprowadzeń do poszczególnych części. Te odzwierciedlają strukturę samego źródła, którą wydawca opisuje następująco (s. 17): „Rękopis składa się z 314 trudno czytelnym kartek formatu A5 [...]. Redagowany jest stosunkowo płynnie, niekiedy w stylu telegraficznym, z licznymi skrótami, w tym stosowanymi w tekstach średniowiecznych. [...] W teczce zawierającej całość znajduje się osiem plików, każdy umieszczony w złożonej na dwoje karcie formatu A4 opatrzonej tytułem napisanym odręcznie przez autora”. Opis ten uzupełnijmy, dodając, że w paru przypadkach dochodziło do trudności w odczytaniu poszczególnych słów, co było skrupulatnie odnotowywane.

Wspomniane tytuły plików to daty obejmujące zrazu dwa lata, potem każdy rok z kolejnych. Dorzucić tu należy, że w rękopisie występują znaczne luki o dwojakim charakterze. Przede wszystkim czasowym – wydawca odnotowuje „przerwy trwające tygodnie czy nawet miesiące” (s. 18), zwłaszcza w okresie wiosenno-letnim. Autor spędzał ten czas na ogół w Bretanii, gdzie na prowincji znajdowały się dwa domy zbudowane przez jego ojca. W ten sposób przerwy obejmują trzy długie, ogromnie ważne i interesujące okresy: od kwietnia do przełomu listopada i grudnia 1939 r. (początek wojny), od kwietnia do października 1940 r. (przegrana kampania we Francji, początek okupacji), a także od maja do grudnia 1941 r. (wojna niemiecko-sowiecka – aż do podejścia frontu pod Moskwę). Luki te uzupełniane są dorywczo i z rzadka notatkami z rozmów odnoszących się do minionych wydarzeń.

Ponadto nie ma zupełnie mowy o środowisku sorbońskim, jak też – prawie zupełnie – o rodzinnym. W tym drugim względzie Robert Frank formułuje domysł, że Pierre Renouvin wolał zastosować autocenzurę, aby nie wystawiać na ryzyko swoich bliskich w razie możliwej konfiskaty rękopisu. Być może dałoby się zastosować tę interpretację także w pierwszym przypadku.

Wybitny badacz ogromnego wydarzenia dziejowego, jakim była I wojna światowa, całkiem niedawnego i w nieodparty sposób nasuwającego analogie wobec kolejnego, wszedł w rolę „ważnego widza, który jednak nie jest prawdziwie zaangażowany: pozostaje przede wszystkim skrupulatnym i metodycznym historykiem” (s. 19–20). Wskazawszy wyżej, jakie aspekty przeżywanego teraźniejszości pozostawił autor zapisków poza ich obrębem, przyjrzyjmy się warsztatowi „skrupulatnego i metodycznego historyka” oraz temu, czemu poświęcił swoją uwagę i swoje uwagi.

W tym pierwszym względzie najlepiej ponownie oddać głos wydawcy (s. 20):

Nasz autor ma bardzo liczne źródła informacji. Niewątpliwie dużo rozmawia ze swoim otoczeniem, przyjaciółmi, kolegami uniwersyteckimi, prowadzi korespondencję z licznymi wpływowymi osobami w rozległym kręgu, który stworzył wokół siebie: ekspertami, dyplomatami, wysokimi urzędnikami, członkami rządów, ludźmi bliskimi władzy. Kontakt z nimi ma łatwiejszy w latach 1938–1940 i po wyzwoleniu niż w okresie Vichy. Wiele czyta: całą prasę, włącznie z niemiecką w okresie okupacji. Można odnieść wrażenie, że wiele godzin poświęca na słuchanie radia: oczywiście kolaboracyjnego Radio-Paris, niekiedy również „radia gaullistowskiego”, jak je określa, w mniejszym stopniu innych audycji BBC, ale dużo radia Szwajcarii romańskiej: zmieniających się na nadajniku Sottens Radio-Genève i Radio-Lausanne – w tym okresie niewątpliwie podają najważniejsze wiadomości. Jako dobry historyk Renouvin stara się wyodrębnić poszczególne wydarzenia, odtwarzać je przez konfrontację różnych źródeł, ale także poszukuje wokół siebie opinii, aby określić własne lub skonfrontować je z własnymi obserwacjami.

Jego notatki wyraźnie pokazują metodę, rozłożoną na kilka etapów. Jedne z nich gromadzą najpierw „fakty” takie, jak je przedstawiają źródła; kolejne to komentarze określane skromnie jako „wrażenia”, „refleksje” czy „interpretacje”. Często formułowane są „hipotezy” na temat przyszłego przebiegu konfliktu lub zmian sytuacji francuskiej, tworząc swojego rodzaju dialog wewnętrzny. Uczony podejmuje nawet

ryzyko stawiania na którąś z nich, nawet jeśli przychodzi mu później przyznać skromnie, że jego „interpretacja” okazała się błędna. Nieraz rozważa „za” i „przeciw”, łącząc ścisłość z ostrożnością.

Bodaj najbardziej rozwinięty pod tym drugim względem jest zapis ze stycznia 1944 r. (s. 298), rozpoczynający się od zapytania: „Co o tym powie historia?”, na które udziela czterech hipotetycznych odpowiedzi. Jest to znakomity i bardzo interesujący przykład wyzwania, z jakim mierzy się historyk wobec historii... – właśnie: jakiej? Wraz z tą refleksją wracamy do bogatych i inspirujących uwag Roberta Franka.

Notes sur la guerre powstawały w sytuacji, w której – to spostrzeżenie nie ogranicza się do pojedynczego przypadku Renouvina – historyk wie, że dzieją się wydarzenia o znaczeniu historycznym, ale jednocześnie jego wiedza nie sięga poza dzień dzisiejszy, w czas, kiedy te wydarzenia będą niewątpliwie miały ciąg dalszy, być może całkiem nieodległy, tworząc łącznie jakiś „domknięty” fakt historyczny. Jak obrazowo pisze Robert Frank: przed jego oczami rozwija się film, którego zakończenie pozostaje nieznanne.

Przykładem tego może być wracający pod piórem Renouvina wątek możliwego separatystycznego pokoju zawartego z Trzecią Rzeszą przez jedną ze stron tworzących Wielką Koalicję czy niepewność towarzysząca chwilowym – jak się potem okazywało – zwrotom wydarzeń na froncie wschodnim. To ostatnie Robert Frank ilustruje konkretnym przykładem, odnoszącym się do czasu, który *ex post* postrzegany bywa jako „nieprzerwany ciąg zwycięstw aliantów nad Osią po zwrocie, jakim było lądowanie angielsko-amerykańskie w Afryce północnej w listopadzie 1942 i bitwa stalingradzka” (s. 233). Pisze: „Ten trzeźwo myślący, dobrze poinformowany człowiek bardzo wcześnie odgaduje ostateczny wynik, ale liczne niepowodzenia pogrążają go w długich okresach wątplenia. Kontrofensywa Rzeszy na froncie rosyjskim w 1943 r. [odrzucona w bitwie na Łuku Kurskim] go przygnębia” (s. 40). Frank podkreśla w innym miejscu, że „tak jak z temperaturami w meteorologii, należy odróżniać czasowość rzeczywistą i odczuwaną” (co w oryginale tworzy zgrabną grę słów: „comme pour les températures en météorologie, il convient de distinguer les temporalités réelles et les temporalités ressenties”) (s. 46). W inny sposób przed „poznawczym anachronizmem” ostrzega pisząc: „jest to opowieść o II wojnie światowej bez *Shoah*, co dzisiaj może wydawać się dziwne, ale niesłusznie, bo nie należy popełniać anachronizmu poznawczego, podstawiając dzisiejszy stan wiedzy i wyobrażeń pod stan z tamtego czasu” (s. 34).

Ta powtarzająca się dyrektywa metodologiczna przybiera postać jeszcze jednego spostrzeżenia: „współlistnieją dwie różne historie: historia bezpośrednia i historia naukowa” (s. 46). Wersja francuska tego zdania prowadzi nas ku drugiemu z zasygnalizowanych wyżej zagadnień, leksykalnemu, które trudno w pełni oddać na drodze tłumaczenia. Wywodzi się to z terminu, który jest francuskim odpowiednikiem naszego pojęcia „historia najnowsza” – brzmi on:

histoire contemporaine, co dosłownie tłumaczy się jako „historia współczesna”. W rozumieniu francuskim ta „współczesność” zaczyna się w czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Potrzeba wyróżnienia okresu bliższego zrodziła pojęcie *histoire du temps présent*, które można oddać jako „historia teraźniejszości” – rozpoczyna się ona w czasie II wojny światowej. Językowo właściwie synonimiczne, te dwie nazwy i tak nie oddają jakościowego wyróżnienia, którego w tym przypadku potrzebuje Robert Frank – sięga on wobec tego do *histoire immédiate* – „historii bezpośredniej”. Ten termin nie pochodzi od Renouvina – znacznie później wprowadzili go inni⁶. Jednakże historycy korzystający z jego naukowego dorobku zwracają uwagę, że w wymiarze praktycznym Renouvin jak najbardziej zajmował się *histoire immédiate*, wskazując zwłaszcza wydaną przezeń po raz pierwszy w 1925 r. książkę pt. *Les Origines immédiates de la guerre, 28 juin – 4 août 1914* (drugie poszerzone wydanie ukazało się w 1927 r.). Wystarczy przywołać w tym miejscu opinię François’a Rotha, który napisał: „Była to swego rodzaju książka poświęcona historii bezpośredniej, ponieważ ukazała się zaledwie nieco ponad dziesięć lat po wydarzeniach, które analizowała”⁷. Zauważyć jednak należy, że – jak np. w przypadku słów ostatniego z wymienionych historyków – termin ten nie zawsze sygnalizuje ową różnicę jakościową, lecz staje się kolejną próbą określenia dziejów „bardzo niedawnych”.

Powyzszą dygresję zrodziła refleksja nad współczesną praktyką historiograficzną. W tym momencie wróćmy do zawartości zapisków Pierre’a Renouvina. Można stwierdzić z pełnym przekonaniem, że nie mają one charakteru dziennika, nawet w rozumieniu dalekim od ścisłego kryterium codzienności. Na taką ocenę pozwalają wskazane wyżej luki czasowe oraz tematyczne, pomijające znaczne obszary, o których była mowa. A więc co pozostało? Mówiąc najkrócej: źródłowe odbicie historii II wojny światowej w aspekcie wydarzeniowym i w aspekcie historiograficznym – to drugie w odniesieniu do *histoire immédiate*. Rzecz ujmując prościej: wiedza dziejopisa i związane z nią interpretacje. Być może – zastanawia się Frank – Renouvin gromadził w ten sposób materiał do przyszłej książki, *pendant* do wydanej w 1934 r. *La Crise européenne et la Grande Guerre*, która jednak nigdy nie powstała. Być może też z tego względu teczka, spoczywająca przez wiele lat w zamkniętej na klucz szafie na Sorbonie, zawiera plik pierwszy, nieobjęty edycją, który nosi tytuł: „Notatki na temat genezy wojny z 1914 r. (rozmowy)”.

Wielka jest rozległość tego materiału. W pewnym stopniu odzwierciedla ona ewolucję wojny. Można dokonać jej rozróżnienia na fazę europejską i fazę prawdziwie światową, ze zrozumiałą cezurą 1941 r. Wraz z tym wpływem

⁶ Zob. B. Verhaegen, *Introduction à l'histoire immédiate*, Gembloux 1974; J.-F. Soulet, *L'histoire immédiate*, Paris 1994; idem, *L'histoire immédiate. Historiographie, sources et méthodes*, Paris 2009.

⁷ F. Roth, *Raymond Poincaré. Un homme d'État républicain*, Paris 2000, s. 583.

czasu rozszerza się horyzont przestrzenny Renouvina. Już przed agresjami z 22 czerwca i 7 grudnia zwraca on uwagę na czynnik zarówno sowiecki, jak i amerykański, ale jednak w perspektywie istnienia partnerstwa niemiecko-sowieckiego i konfrontacji zbrojnej prowadzonej samotnie przez Wielką Brytanię. To ostatnie grozi klinczem: żadna ze stron nie może przekroczyć Kanału, by zadać decydujący cios drugiej, co niesie ze sobą ewentualność kompromisowego pokoju utrzymującego *status praesens* – o ile nie włączą się Stany Zjednoczone. Jednak w razie realizacji tej hipotezy (na ile prawdopodobnej?), ich przewaga na europejskim teatrze wojennym zarysować się będzie mogła dopiero w nieznośnie odległej perspektywie trzech lat. Co ciekawe, jeszcze w kwietniu 1941 r. nie dostrzega on, mimo odnotowania narastających rozbieżności, możliwości konfliktu niemiecko-sowieckiego albowiem – jak osądza dokonując projekcji swojego realizmu – nie leży to w interesie żadnej ze stron. Chyba właśnie w tym okresie uderzać może najbardziej to, o czym była mowa wyżej: różnica między ówczesnym, bieżącym stanem wiedzy i wypływającymi zeń przewidywaniami, a wiedzą historyków o późniejszym biegu wydarzeń („jakie zakończenie filmu?”).

Gdy wojna zyskuje zasięg prawdziwie światowy (Robert Frank używa tu zaproponowanego przez siebie określenia *guerre-monde*, co oznacza dosłownie „wojna-świat”, a oddać można próbować przez „świat ogarnięty wojną” lub „świat w wojnie”), spojrzenie naszego historyka na europejski teatr działań ogarnia potężny front wschodni – którego znaczenie docenia – a ponadto sięga też na teatr pacyficzno-dalekowschodni. Określenie „spojrzenie” jest tu w pełni adekwatne: wielość nazw geograficznych związanych z oboma wspomnianymi teatrami działań sugeruje, że autor dysponował mapami czy atlasami. Łączy przy tym w nierozzerwalną całość – tak jak czynił to w odniesieniu do I wojny światowej – historię stosunków międzynarodowych z historią wojskową. Jego analizy i hipotezy stają się bardziej zgodne z faktycznym późniejszym biegiem wydarzeń, chociaż nadal nie jest to zgodność całkowita. Znamienne pod tym względem jest rozważanie pod datą 25 września 1943 r. możliwości zatrzymania się frontu wschodniego „po wyzwoleniu terytorium rosyjskiego” – oczywiście w rozumieniu granicy z 1941 r. Ekspansjonizm wodza sowieckiego, czyli jego gotowość pójścia dalej na zachód – ukazany następnie w wielu opracowaniach, z których przytoczymy tylko (dla pozostania, chociaż cokolwiek pośredniego, w kręgu Renouvina) znakomitą *La guerre de Cinquante Ans* Georges-a-Henri’ego Soutou⁸ – widział wtedy nie tylko Winston Churchill, ale również, w końcu września 1943 r. (s. 277–278), anonimowy rozmówca Renouvina, który rozważał kwestię powojennej dominacji Józefa Stalina w Europie po klęsce Niemców. Hipotezy o możliwości zatrzymania się frontu wschodniego, jako alternatywnej, nie wykluczał też nasz historyk,

⁸ G.-H. Soutou, *La guerre de Cinquante Ans. Les relations Est-Ouest 1943–1990*, Paris 2001; zob. też: idem, *La Guerre froide 1943–1990. Postface inédite*, Paris 2011.

ale nie dawał temu pierwszeństwa. Jej znaczenie malało – aż do zniknięcia – wraz z przesuwaniem się frontu wschodniego na zachód. Widać to na kolejnych stronicach *Notes sur la guerre*.

Stopniowo też coraz bardziej uwidacznia się czynnik polski, uprzednio traktowany marginalnie, do czego wrócimy w dalszej części tekstu.

III.

Wnikliwie analizowany „przypadek” Renouvina ma dwa oblicza. Jedno z nich, zawodowe, określone zostało wyżej. Drugie to oblicze Francuza: przedstawiciela pokolenia, które w młodości przeżyło I wojnę światową (wielu przeżyć jej nie zdołało, inni – jak sam Renouvin – wyszli z niej jako inwalidzi), pokolenia, które, bogate w doświadczenia i zaledwie o dwadzieścia lat starsze, stało w obliczu analogicznej, chociaż w niejednym sposób różnej zawieruchy dziejowej. Profesor uniwersytetu paryskiego, wysokiej klasy historyk, reprezentuje zarazem „czterdzieści milionów pétainistów”. Odwołaliśmy się w tym momencie do tytułu głośnego drugiego tomu *La Grande Histoire des Français sous l'occupation* Henri'ego Amouroux⁹, wydanego w 1977 r. Robert Frank nie wspomina o Amouroux – w swoim komentarzu, którego wszak nie mógł rozwinąć nad miarę, ogranicza się do paru wzmianek o tym, że od kilkudziesięciu lat teza o „podwójnej grze” prowadzonej przez marszałka, w którą wierzyło wielu jego zwolenników, jest odrzucana przez historiografię. Do zwolenników takich należał i Renouvin. Zmianę przyniósł przełom z 1942 r. czyli wkroczenie Niemców do francuskiej „wolnej strefy”, przełom znajdujący wyraz w „wyrwującym się z serca okrzyku: dlaczego Pétain pozostał na stanowisku?” (s. 38). Od tego czasu jego *maréchalisme* „topnieje jak śnieg na słońcu” (s. 195).

Na sprawy Francji autor *Notes sur la guerre* spogląda z innej perspektywy niż na całą wojnę, co jest zupełnie zrozumiałe. Obchodzi go, w jaki sposób, czy właściwym kursem sterowana jest jego ojczyzna w czasie burzy dziejowej. Ma też swoje poglądy polityczne – raz po raz daje im wyraz, co pozwala umieszczać go na umiarkowanej prawicy. To wszystko stanowi o owym *maréchalisme*, który zdaniem Franka „wyklucza jednak jakikolwiek *vichysme* i akceptację dla jego «rewolucji narodowej»” (s. 33). Oczywiście pomaga w tym autorytet zwycięzcy spod Verdun – wiara w jego „podwójną grę” pozwala Renouvinowi zaakceptować Vichy, tym bardziej że jednak przemawiają do niego pewne elementy tego, co Robert Frank określa jako *l'esprit de Vichy*, „czy szerzej: duch owego czasu”. Warto tu zacytować zdanie komentatora na temat jednego z tych elementów: „podziela z wieloma Francuzami ówczesną ambiwalencję, opisaną z humorem przez dziennikarza Pierre'a Limagne [...]: anglofilami

⁹ H. Amouroux, *La Grande Histoire des Français sous l'occupation*, t. 1–10, Paris 1976–1993.

są ci, którzy pragną zwycięstwa «naszych przyjaciół Anglików», anglofobami ci, którzy pragną zwycięstwa «tych cholernych Anglików»» (s. 35–36). Anglofilem Renouvin nie jest – ale chyba przede wszystkim jako znawca historii stosunków międzynarodowych, świadomy, że Wielka Brytania nigdy nie kierowała się interesem innym niż swoim własnym, który nieraz wszak kolidował z interesem Francji.

Ten wybitny historyk wielce dba bowiem o trzymanie się chłodnej i racjonalnej analizy. Jego formacja intelektualna i zawodowa zdaje się po prostu korespondować z jego umysłowością. Z tego też względu raz po raz formułuje mocno krytyczne sądy na temat oczekiwań i opinii publicznej swoich rodaków, kierujących się emocjami i myśleniem życzeniowym. Sam natomiast chętnie umieszcza swoją ojczyznę w rozważaniach obejmujących *guerre-monde*. Ale odnotować też warto inny aspekt jego profesjonalizmu, co prawda pojawiający się marginalnie: w latach 1942–1944 raz do roku skrupulatnie odnotowuje sytuację paryskiego gospodarstwa domowego swojej rodziny jeśli chodzi o wyżywienie, a także o ogrzewanie, gdy robi to w zimie. Jak podkreślaliśmy, życie codzienne jest w zasadzie nieobecne – w tym przypadku chodzi nie o przeżycia rodziny Renouvin, lecz o zapisanie informacji źródłowej, skądinąd nieależącej w sferze jego zainteresowań jako historyka.

Szczególne miejsce we „francuskiej” części zapisków zajmują te z roku 1944, przez wydawcę określone jako „zdecydowanie najważniejsze” (s. 287). Tego lata bowiem, w przeciwieństwie do poprzednich, Renouvin wraz z żoną przebywa w Paryżu i prowadzi swoje notatki. Obejmują one tym samym lądowanie aliantów w Normandii, a następnie wyzwolenie Paryża, które relacjonuje jako naoczny świadek, włącznie z momentem bezpośredniego zagrożenia życia.

Na osobną uwagę zasługuje krótka, zaledwie czterostronicowa część końcowa wydawnictwa, określona jako „epilog”, zatytułowana „Metamorfiza Pierre’a Renouvina po 1945 r.” Robert Frank wskazuje na dwie istotne zmiany, jakie spowodowało u tego historyka doświadczenie II wojny światowej. Jedną była inna w porównaniu z owymi zapiskami ocena tych lat, którą widać w jego notatkach do tomu *Histoire des relations internationales* traktującego o okresie 1929–1945, a wydanego w roku 1958 – chociaż jest to zmiana tylko do pewnego stopnia, zwłaszcza co do zagadnień międzynarodowych i geopolitycznych, gdzie widać „podobieństwa z notatkami pisanymi na bieżąco” (s. 409). Drugą – poszerzenie jego fundamentalnej wizji *forces profondes*, „sprawczych sił historii”, o którym wspominaliśmy już wyżej, o nowy czynnik. Poprzednio Renouvin uwzględniał w pewnym stopniu „siły duchowe” takie jak prądy ideowe, poglądy, psychologię zbiorową, także morale. Ale pojawienie się w tym miejscu, obok *le moral*, także *les valeurs morales*, „wartości duchowych”, uważa Robert Frank za zmianę jakościową. Pierwszy ze wskazanych aspektów: nader interesujące komentarze, mające charakter przypuszczeniowy, odzwierciedlają to, na co wskazywaliśmy pisząc o *histoire*

immediate, a czego mottem może być zdanie: „Po 1945 r. ponowna lektura *Notes sur la guerre* mogła być dla niego [Renouvina] nie do zniesienia” (s. 408). Epilog kończą słowa: „II wojna światowa przekształciła zarazem historyka i obywatela” (s. 410).

IV.

Dla czytelnika polskiego niewątpliwie szczególnie interesujące jest, do jakiego stopnia i w jaki sposób w zapiskach Renouvina obecna jest Polska. Byłoby przesadą stwierdzenie, że wątki polskie zajmują na kartach *Notes sur la guerre* kluczową rolę. Zarazem jednak byłoby nieścisłością stwierdzenie, że mają one charakter zaledwie marginalny. Renouvin częściej pisał o Polsce w szerszej konstelacji międzynarodowej, widząc w niej ważny element układu sił. Uwaga ta odnosi się zwłaszcza do okresu poprzedzającego wybuch II wojny światowej. Nieraz analizował szczegółowo polską politykę zagraniczną, nierzadko czyniąc to zgodnie z łacińską maksymą *relata refero*, całkiem szczegółowo odnotowując poglądy i opinie zasłyszane od innych – polityków, dziennikarzy czy dyplomatów, z którymi się spotykał, a także będące efektem analizy prasy. Nawet uważny czytelnik nie zawsze jest w stanie oddzielić stanowisko Renouvina od poglądów jego interlokutorów, co z pewnością nie ułatwia lektury *Notes sur la guerre*, aczkolwiek przypisy objaśniające przygotowane przez wydawców tekstu są w takich wypadkach kapitalnymi drogowskazami. Siłą rzeczy nasza analiza ujęcia wątków polskich przez Renouvina ogranicza się do wybranych, acz reprezentatywnych przykładów.

Po raz pierwszy sprawy polskie pojawiają się na stronicach *Notes sur la guerre* już na rok przed rozpoczęciem II wojny światowej zarówno w związku z kryzysem czechosłowackim, jak i dokonywaną wielokrotnie przez Renouvina analizą rosnącego napięcia w stosunkach międzynarodowych, zwłaszcza zaś w kalkulacjach dotyczących możliwości budowy dwóch „frontów” czy bloków, które coraz wyraźniej stawały naprzeciwko siebie. Autor starał się przy tym uchwycić wszelkie meandry polityki międzynarodowej i wyczuć rytm zachodzących zmian nieuchronnie prowadzących do konfliktu zbrojnego. Polskę postrzegał jako istotny element rozgrywki toczącej się wokół Czechosłowacji, ale nie tyle jako państwo posiadające własne aspiracje terytorialne względem południowego sąsiada (Zaolzie, Spisz, Orawa), ile fragment układanki związanej z polityką mocarstw. Podobnie widział rolę Rumunii. W odniesieniu do obu wymienionych państw akcentował problem przepuszczenia przez ich terytoria oddziałów Armii Czerwonej, które miałyby jakoby pomóc Czechosłowacji stanowiącej cel rewizjonistycznej polityki Trzeciej Rzeszy. W drugiej połowie września 1938 r. Renouvin wspomniał dość niejasno o „zwrocie Polski” (s. 60) i jej niezdecydowanej postawie wynikającej najpewniej z zagrożenia sowieckiego (s. 72). Ten drugi zapis pochodzi z 26 września 1938 r., a zatem

z okresu tuż przed konferencją monachijską, i mieści się w dywagacjach o dającej się zauważyć dosłownie w ostatnich dniach poprawie „ogólnej sytuacji dyplomatycznej” wokół Czechosłowacji spowodowanej wieloma czynnikami. Najpewniej należy go rozumieć w ten sposób, że Polska stała się mniej nieprzejednana wobec południowego sąsiada na skutek obawy przed Związkiem Sowieckim. Po Monachium Renouvin rozważał położenie międzynarodowe swego kraju bez złudzeń i wbrew widocznemu wśród części francuskich elit politycznych „dziwaczemu spektaklowi entuzjazmu” (s. 84). Co istotne, nie oskarżał Polaków o udział w rozbiórce Czechosłowacji. Ciężar odpowiedzialności za wzmocnienie pozycji Niemiec w Europie Środkowo-Wschodniej kosztem tamtejszych aliantów składał na barki mocarstw zachodnich, w tym Francji. Znalazło to swój wyraz w zapiskach z 2 października, kiedy to zastanawiał się nad położeniem międzynarodowym swego kraju, liczącego 40 mln mieszkańców (faktycznie około 41,5 mln) i stojącego naprzeciw Niemiec z 75 mln ludzi (faktycznie ponad 69 mln). Bez ogródek stwierdził, że Francuzi nie mogą już liczyć na poparcie pogrzebionej w Monachium Czechosłowacji. Zwrócił uwagę na to, że Brytyjczycy nie posiadają armii lądowej. Za możliwą uznał natomiast neutralność Włoch. W tych dość pesymistycznych rozważaniach zastanawiał się więc, na jakiego sojusznika może liczyć Francja. Udzielił znamiennej odpowiedzi: „Polska – o ile przykład czechosłowacki nie poderwał jej zaufania do nas” (s. 84). Zdanie to jest symptomatyczne, ponieważ należy je raczej jednoznacznie odczytać jako przeniesienie odpowiedzialności za pogorszenie czy dalsze rozluźnienie relacji polsko-francuskich na Paryż, a nie na Warszawę.

Pomonachijski pejzaż Europy wyłania się z zapisów datowanych na styczeń 1939 r., kiedy to Renouvin spotkał się z francuskim dyplomata, który towarzyszył premierowi Edouardowi Daladierowi i ambasadorowi w Berlinie André François-Poncetowi podczas konferencji decydującej o losach Czechosłowacji. Robert Frank wskazuje, że najpewniej był to Roger Lalouette – drugi attaché w ambasadzie berlińskiej. Ten młody dyplomata odbył w początkach stycznia 1939 r. podróż po Ukrainie Podkarpackiej, gdzie stwierdził stan rozpalenia umysłów wśród tamtejszej inteligencji ukraińskiej, kontrastujący zresztą z powściągliwą postawą chłopów. Jako cel elity ukraińskiej wskazał utworzenie własnego państwa, które otoczyłoby „Ukrainę polską”, innymi słowy województwa południowo-wschodnie II Rzeczypospolitej. Co ciekawe, owi „Ukraińcy podkarpackcy” nie podnosili wobec francuskiego dyplomaty sprawy „Ukrainy rosyjskiej”. Być może nawet nie mieli o niej informacji lub nie chcieli ich zdradzać francuskiemu interlokutorowi. Dalej Renouvin zapisał: „Perspektywy? Być może Hitler mógłby doprowadzić do oddania przez Polskę Ukrainy polskiej w zamian za [jakąś] rekompensatę. Ale sprawa ta nie jest «aktualna». Krótko mówiąc, zmierzamy w dłuższej perspektywie ku nowemu rozbiorowi Polski” (s. 93). Te profetyczne słowa były jednak wrażeniami Lalouette’a skrupulatnie odnotowanymi przez Renouvina, nie zaś kalkulacją tego ostatniego.

Niezwykle istotne dla naszych rozważań są zapiski z 8 kwietnia 1939 r. Autor *Notes sur la guerre* rozpatrywał szanse na zachowanie pokoju lub też wybuchu wojny w retrospektywnym ujęciu, próbując dociec istoty zmian zachodzących na arenie międzynarodowej. Punktem wyjścia była sytuacja z września 1938 r., a zatem na krótko przed konferencją monachijską, kiedy to można było się spodziewać, że Trzecia Rzesza będzie tylko dążyć do rewindykacji terytoriów zamieszkiwanych przez Niemców, a Italia nie zdecyduje się na ryzyko wojny. Teraz sytuacja uległa zmianie, ponieważ w połowie marca 1939 r. nastąpiło zajęcie Czechosłowacji przez wojska niemieckie, Benito Mussolini zaś zdecydował się na agresję przeciwko Albanii, co z kolei niesło zagrożenie dla Jugosławii lub Grecji. W tej „taktyce włosko-niemieckiej” Renouvin dostrzegał dalekosiężny zamiar likwidowania jednego po drugim punktów oporu w Europie Wschodniej, wskazując Rumunię, Polskę i Bałkany, czyli w praktyce Jugosławię. To jeszcze nie wszystko. Autor *Notes sur la guerre* wyraził pogląd, że celem tych działań była demobilizacja wymienionych państw i przekształcenie ich w zaplecze materiałowe Niemiec, przy czym Polska i Rumunia miały stać się jeszcze dodatkowo barierą przeciwko Związkowi Sowieckiemu (co symptomatycznie, w tekście użył nazwy „Rosja”). Renouvin poszedł dalej, stwierdzając, że Niemcy i Włochy mogłyby postawić „w całej okazałości” problem kolonialny przy braku wystarczających sił Francji i Wielkiej Brytanii, którym trudno byłoby przeciwdziałać owej „taktyce”, zwłaszcza gdyby Hiszpania zdecydowała się podążyć za Berlinem i Rzymem. Jak widać, działania Trzeciej Rzeszy i Italii podjęte w pierwszych miesiącach 1939 r. dały asumpt francuskiemu historykowi do formułowania hipotez odnoszących się do niemalże całego kontynentu europejskiego, a nawet możliwych zmian w koloniach. Jednocześnie od połowy marca Wielka Brytania podejmowała wysiłki na rzecz stworzenia koalicji, która byłaby przeciwwagą dla owej „taktyki włosko-niemieckiej”. Problemem w osiągnięciu tego celu było pogodzenie Polski i „Rosji”, ponieważ Rzeczpospolita nie wyrażała zgody na przejście „oddziałów rosyjskich” przez jej terytorium w obawie przed rewolucją bolszewicką, a Rumunia prawdopodobnie z tych samych przyczyn zachowywała się analogicznie. Z tego powodu Związek Sowiecki mógłby udzielić wsparcia tylko drogą powietrzną, dostarczając surowców. W tym miejscu naszych rozważań warto na chwilę wrócić do poglądów wyrażonych dwa tygodnie wcześniej przez Pertinaksa, pod którym to pseudonimem krył się znany i wpływowy dziennikarz specjalizujący się w problematyce stosunków międzynarodowych André Géraud. Zostały one zapisane na stronicach *Notes sur la guerre*. Pertinax stwierdził, że minister Józef Beck (skądinąd w indeksie książki pomyłony z niemieckim generałem Ludwigiem Beckiem) prawdopodobnie miał powiązania z Niemcami – „W każdym razie nie zgodzi się na przejście «Rosjan» [przez terytorium Polski]”. Ta ostatnia uwaga została opatrzona w nawiasie pytaniem: „nawet na przelot samolotów?” (s. 56). Jak widać wiosną 1939 r. sprawa ta była przedmiotem dywagacji i domniemań wśród francuskich elit.

Wróćmy jeszcze na chwilę do rozważań Renouvina z początków kwietnia 1939 r. na temat sytuacji geostrategicznej w Europie. Rysował on wizję „frontu”, który mogłyby tworzyć Francja, Wielka Brytania, Polska i Rumunia przeciwko Niemcom, Włochom, Węgrom, Hiszpanii i być może Bułgarii przy zachowaniu neutralności przez Jugosławię. Autor *Notes sur la guerre* był przekonany, że w rejonie Morza Śródziemnego położenie Francji i Wielkiej Brytanii, wspartych przez Turcję i być może Grecję, byłoby całkiem solidne. Gorzej byłoby natomiast gdzie indziej. Rumunia co najwyżej mogłaby paraliżować Węgry i Bułgarię. Pozostawały zatem tylko Francja i Polska, być może po sześciu miesiącach wzmocnione przez dziewiętnaście brytyjskich dywizji piechoty. Siły tych trzech państw miałyby stawić czoło Niemcom i Włochom, a ponadto jeszcze „pilnować” Hiszpanii, która co prawda nie była zdolna do akcji bezpośredniej, innymi słowy ofensywnej, ale posiadając bazy morskie oddane do dyspozycji Trzeciej Rzeszy i Italii, zagrażała Gibraltarowi. Dla naszych rozważań kluczowe znaczenie ma wniosek sformułowany przez Renouvina na końcu przedstawionego tutaj wywodu, zwłaszcza w odniesieniu do późniejszego biegu wypadków: „W każdym razie, jeśli Francja i Wielka Brytania zrezygnują z ochrony (*protéger*) Polski (tym samym wyrzekną się koalicji), z pewnością zobaczą, jak Niemcy i Włochy zwracają się przeciwko nim. Stąd konieczność stawienia temu czoła!” (s. 98). Stanowczość sformułowań użytych przez francuskiego historyka jest godna podkreślenia. Można tylko wyrazić żal, że nie ma notatek Renouvina odnoszących się do następnych miesięcy poprzedzających wybuch II wojny światowej i pierwszych tygodni jej trwania.

W dniu 30 listopada 1939 r. Renouvin spotkał się z ambasadorem Léonem Noëlem, który od 1935 r. kierował francuską placówką dyplomatyczną w Polsce, a później był akredytowany przy wychodźczym rządzie generała Władysława Sikorskiego urzędującym we Francji. Nie ma pewności, czy panowie rozmawiali w cztery oczy, czy też podczas szerszego spotkania, może prelekcji Noëla. Użyte przy tej okazji słowo *conférence* nie daje jednoznacznej odpowiedzi, aczkolwiek otwierający rozdział nagłówek *Entretiens* może sugerować rozmowę w cztery oczy. Renouvin dokładnie zrelacjonował poglądy francuskiego dyplomaty, który powiedział, że niemiecki atak przeciwko Polsce został zdecydowany już na początku wiosny 1939 r., a rząd w Berlinie począwszy od października 1938 r. składał Polakom *démarches* w sprawie Gdańska i „korytarza” pomorskiego. Ponowił je w lutym lub marcu 1939 r., dorzucając ofertę współpracy polsko-niemieckiej przeciwko Związkowi Sowieckiemu, której kluczowym elementem miał być podział Ukrainy między oba państwa. Zapis to o tyle nieścisły, że przedstawiciele Trzeciej Rzeszy składali stronie polskiej mniej lub bardziej zawołowane propozycje współdziałania na odcinku wschodnim co najmniej od początku 1935 r., a zatem jeszcze za życia Józefa Piłsudskiego. Za każdym razem były one odrzucane. Noël jako przyczyny decyzji o odmowie przyjęcia przez rząd polski tych propozycji wskazał niechęć Warszawy do pełnienia przez Rzeczpospolitą roli niemieckiej

awangardy oraz czynnika podporządkowanego Berlinowi. Jego zdaniem wyraźnie zaniepokojone od marca 1939 r. władze polskie nie mogły niczego uzyskać zarówno od Wielkiej Brytanii, jak i Francji. To strona brytyjska wyszła z ofertą udzielenia Polsce gwarancji. Dalej Noël przeszedł do drugoczącej krytyki polskiej polityki zagranicznej. Mówił o „potężnych” błędach rządu polskiego popełnianych aż do października 1938 r., wymieniając w tym kontekście sprawę czechosłowacką. Jako motyw wskazał „arogancję” grupy Becka, czyli jednej z frakcji piłsudczyków, która uważała Polskę za wielkie mocarstwo, jednocześnie nie zdając sobie sprawy z tego, że polsko-niemiecka deklaracja o niestosowaniu przemocy ze stycznia 1934 r. jest dla Niemiec jedynie środkiem tymczasowym, dającym Berlinowi wolną rękę w działaniach na innych odcinkach. Francuski dyplomata stwierdził, że „wszyscy Niemcy (nawet katolicka partia Centrum) wyrażali zawsze pogardę wobec Polaków i kierowali się chęcią rewizji” (s. 108). W tym ostatnim wypadku miał na myśli zmianę granicy polsko-niemieckiej. W odniesieniu do „grupy Becka” Noël oświadczył jeszcze, że żyła ona poza rzeczywistością, nie słuchając wiosną 1939 r. głosu francuskiego Sztabu Generalnego na temat konieczności poczynienia niezbędnych przygotowań militarnych do wojny. Przy tej okazji wymienił niewystarczające fortyfikacje i niedostatki sprzętu. W zakończeniu swoich notatek Renouvin odnotował: „Rząd niemiecki zawsze chciał więcej niż Gdańsk i korytarza. Żadnej aluzji do zdrady Becka, ale to «nieoficjalny» ton” (s. 108). Poglądy ambasadora Noël’a, w tym jego nadzwyczaj krytyczny stosunek do polityki i osoby ministra Becka, są historykom dobrze znane¹⁰. Były one też niejednokrotnie przedmiotem badań naukowych. Zainteresowanych czytelników odsyłamy do odpowiedniej literatury¹¹. Można natomiast wyrazić żal, że Renouvin nie dokonał własnej analizy polskiej polityki zagranicznej w obliczu rosnącego zagrożenia ze strony Trzeciej Rzeszy czy choćby nie skomentował dywagacji francuskiego ambasadora.

Do sprawy agresji niemieckiej przeciwko Polsce Renouvin wrócił na początku grudnia 1939 r. podczas kolejnej rozmowy z Pertinaksem. Ten ostatni powiedział mu, że Hitler początkowo wyznaczył datę inwazji na poranek 26 sierpnia. W ostatnim momencie zmienił jednak swoją decyzję, licząc na to, że informacja o pakcie Ribbentrop-Mołotow spowoduje porzucenie Polski przez Wielką Brytanię i Francję (s. 109). Kwestia to o tyle ciekawa, że

¹⁰ L. Noël, *L'agression allemande contre la Pologne. Une Ambassade à Varsovie 1935–1939*, Paris 1946; idem, *Agresja niemiecka na Polskę*, oprac. S. Zabiello, tłum. M. Zamińska, Warszawa 1966; idem, *Polonia Restituta. La Pologne entre deux mondes*, Paris 1984; zob. krytyczną recenzję tej ostatniej książki: P.S. Wandycz, A.M. Cieniało, „*Polonia Restituta*” – czyli Noël *redivivus*, „*Zeszyty Historyczne*” 1985, z. 72, s. 147–159.

¹¹ Y. Beauvois, *Léon Noël. De Laval à de Gaulle via Pétain (1888–1987)*, Paris 2001, s. 131–161; M. Gmurczyk-Wrońska, *Polska – niepotrzebny aliant Francji? (Francja wobec Polski w latach 1938–1944)*, Warszawa 2003, s. 26–185; M. Kornat, M. Wołos, *Józef Beck. Biografia*, Kraków 2020, s. 132 i n.

w literaturze dominuje raczej pogląd o przełożeniu o kilka dni daty inwazji na Rzeczpospolitą ze względu na podpisanie w dniu 25 sierpnia polsko-brytyjskiego paktu o wzajemnej pomocy. Wedle hipotez sformułowanych najpewniej przez Pertinaksa dzień 1 września został wybrany jako data agresji, ponieważ Wielka Brytania i Francja nie ustąpiły, Niemiec sztabowcy zaś wskazali go jako termin ostateczny rozpoczęcia wojny przeciwko Polsce. Z większą dozą prawdopodobieństwa Géraud wskazał jeszcze jedną przyczynę, a mianowicie nadzieję Hitlera na mediację włoską, której celem byłoby wymuszenie na Warszawie ustępstw (s. 110). Rzeczywiście, tuż po agresji dyplomacja włoska na prośbę Paryża i bez wiedzy Warszawy analizowała możliwości zwołania konferencji w sprawie Polski, podczas której mocarstwa rozstrzygnęłyby o jej dalszym losie. Plany te nie zostały jednak zrealizowane¹².

Sprawy polskie w zapiskach Renouvina pojawiają się również po jego lekturze literatury czy źródeł dotyczących nieodległych wydarzeń. I tak, autor *Notes sur la guerre* streścił krytyczne wobec władz Trzeciej Republiki poglądy pułkownika Michela Alerme'a, który w niewielkiej książce¹³ stwierdził, że we wrześniu 1939 r. francuski Sztab Generalny nie posiadał środków ofensywnych, a co za tym idzie nie mógł wydatnie wspomóc walczącej Polski, a jedynie ograniczył się do „demonstracji”, pod którą to nazwą kryła się „dziwna wojna”. Co więcej, Alerme stwierdził, że doświadczenia kampanii polsko-niemieckiej nie zostały przez Francuzów wykorzystane, ponieważ nie poczynili oni wysiłków na rzecz ulepszenia techniki wojennej (s. 123). I w tym wypadku brak komentarza Renouvina. Dokładnie przeanalizował on niemieckie wydanie polskich dokumentów dyplomatycznych dotyczących okresu poprzedzającego wybuch II wojny światowej, streszczając co ciekawsze raporty takich dyplomatów jak Jerzy Potocki, Juliusz Łukasiewicz, Edward Raczyński i koncentrując uwagę na polityce mocarstw zachodnich, zwłaszcza Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych¹⁴. Nie ma potrzeby powtarzać w tym miejscu wyłożonych tam poglądów przedstawicieli dyplomatycznych Rzeczypospolitej. Tymczasem notatki poczynione przez Renouvina jako żywo przypominają ekstrakty ze źródeł historycznych przygotowywane z myślą o przyszłych publikacjach (s. 127–129).

¹² Szerzej: H. Batowski, *Agonia pokoju i początek wojny. Sierpień–wrzesień 1939*, Poznań 1969, s. 244–261; M. Kornat, M. Wołos, op. cit., s. 762.

¹³ M. Alerme, *Les Causes militaires de notre défaite*, Paris 1941.

¹⁴ Mowa o niemieckiej publikacji propagandowej pt. *Polnische Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges. Erste Folge*, Herausgegeben im Auftrage des Auswärtigen Amtes, Berlin 1940. Dziwi natomiast, że Renouvin nie odniósł się na stronicach *Notes sur la guerre* do opublikowanych przez stronę polską również w 1940 r. w kilku wersjach językowych, w tym po francusku, dokumentów na ten sam temat pt. *Les relations polono-allemandes et polono-soviétiques. Au cours de la période 1933–1939. Recueil de documents officiels*, Paris 1940. Oba wymienione tu wydawnictwa zaliczane są do tzw. kolorowych ksiąg, których celem było udowodnienie określonej tezy, w tym wypadku odpowiedzialności drugiej strony za wywołanie konfliktu zbrojnego w 1939 r.

W późniejszych zapiskach wątki polskie na dobrą sprawę na długi czas znikają lub też są traktowane marginalnie. Ilustracją takiego stanu rzeczy jest fakt, że Renouvin nawet nie odnotował informacji o śmierci w katastrofie gibraltarskiej premiera i naczelnego wodza generała Sikorskiego, którego nazwiska próżno szukać na stronicach *Notes sur la guerre*. Pojawia się ono tylko raz w przypisie wyjaśniającym przygotowanym przez edytorów omawianego źródła (s. 304).

Sprawy polskie wracają dopiero w zapiskach ze stycznia 1944 r., kiedy to Renouvin poruszył konsekwencje konferencji w Teheranie. Doszedł on do wniosku, że podjęte tam decyzje z pewnością nie rozstrzygnęły wszystkich kwestii, ponieważ widoczna była różnica między „rządem rosyjskim” a władzami polskimi w Londynie. Wskazał też cele polityki sowieckiej, a zatem uzyskanie granicy zachodniej na linii Curzona, ale także dokonanie zmian czy wręcz przetasowania (*remaniement*) w łonie rządu polskiego, które zapewniłoby Moskwie większą uległość Polaków. Zapewne w tym właśnie zakresie strona amerykańska miała zaoferować działania w charakterze mediatora. Niebez zasadnie Renouvin sformułował pogląd, że to nie linia Curzona stanowiła trudność w ułożeniu stosunków między Związkiem Sowieckim a mocarstwami anglosaskimi, lecz problem kompensacji dla Polaków za ziemie utracone na wschodzie, które niechybnie znajdują się w granicach państwa Stalina. Na linię Curzona zgadzali się bowiem wszyscy uczestnicy konferencji teherańskiej, gdy tymczasem nie wypracowano wspólnego stanowiska odnośnie do terytoriów należących do Niemiec, które miałyby zostać oddane stronie polskiej. Sprawa Polski była od tej chwili rozpatrywana przez autora *Notes sur la guerre* przede wszystkim jako czynnik, który będzie miał wpływ na trwałość koalicji antyhitlerowskiej. Stąd też znamienne zdanie kończące rozważania: „Co zmusza nas do zastanowienia się, czy koalicja jest rzeczywiście solidna” (s. 295). Kilka stron dalej Renouvin nieprzypadkowo przecież rozważał – o czym wspomnieliśmy wyżej – ewentualność zatrzymania się ofensywy sowieckiej na linii Curzona, a zatem po zajęciu ziem, które miały znaleźć się w granicach ZSRS, co z kolei ambarasowałoby „Anglo-Amerykanów”, a nawet otwierało Niemcom drogę do negocjacji zmierzających być może do podpisania separatystycznego pokoju (s. 300, 305). Dywagacje te dobrze oddają znane nam już odniesienie do filmu o niewiadomym zakończeniu.

Pod datą 19 lutego 1944 r. Renouvin odnotował wahania premiera rządu polskiego na wychodźstwie Stanisława Mikołajczyka (niewymienionego z nazwiska), który miał się podać do dymisji, a następnie ją wycofać. Autor *Notes sur la guerre* skomentował to jako wskazówkę, że władze polskie w Londynie wkrótce ustąpią w sprawie linii Curzona. Jako przyczynę wskazał niebezpieczeństwo w postaci utworzenia w Moskwie „Komitetu Narodowego Polskiego”, która to nazwa nawiązywała do okresu I wojny światowej i niewątpliwie jeszcze z tamtych czasów była znana Renouwinowi. W przypisie wydawcy książki wyjaśnili czytelnikom, że mowa o zdominowanym przez

komunistów Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego, który pięć miesięcy później powołano do życia w Związku Sowieckim (s. 304, przyp. 534).

Analizując dostępne źródła informacji, Renouvin starał się w miarę dokładnie śledzić przebieg linii frontu wschodniego. W związku z tym w ostatnich kilkunastu miesiącach wojny na stronicach *Notes sur la guerre* pojawiło się wiele nazw polskich miejscowości zajmowanych przez Armię Czerwoną. Mniej miejsca poświęcał sytuacji ziem polskich pod niemiecką okupacją, zapewne dysponując ograniczoną bazą źródeł na ten temat. Za radiem niemieckim odnotował, że 30 lipca 1944 r. rozpoczęła się bitwa wojsk niemieckich i sowieckich o Warszawę (s. 333). Wiadomości o powstaniu w stolicy Polski są jednak nader skąpe, a niekiedy wręcz bałamutne. Najpewniej wynika to nie tyle z braku zainteresowania Renouvina insurekcją w Warszawie, ile niedostatku solidnych informacji, które docierały do Paryża. Na potrzeby czytelnika kwestie te rzeczowo wyjaśniają w przypisach edytorzy *Notes sur la guerre*. Na dobrą sprawę wzmianki o powstaniu warszawskim pojawiły się tylko dwa razy. Pod datą 12 sierpnia 1944 r. Renouvin odnotował, że na „froncie rosyjskim” nastąpiło spowolnienie operacji, nie licząc pewnych lokalnych postępów. W Warszawie od 5 dni nie odnotowano większego wysiłku militarnego Armii Czerwonej, gdy tymczasem „siły polskiego ruchu oporu przejęły już od Niemców niektóre dzielnice” (s. 341). Przy tej okazji autor nie użył nawet słowa „powstanie”. Pojawiło się ono dopiero kilka tygodni później w lakonicznej zapisce z 6 września: „Rosjanie wznowili ofensywę pod Łomżą na północny wschód od Warszawy, właśnie w chwili, gdy Polacy, którzy wywołali powstanie w Warszawie, skapitulowali” (s. 375). Informacja o kapitulacji powstańców niemal na miesiąc przed faktycznym zakończeniem walk w polskiej stolicy mogła pochodzić z niemieckich źródeł propagandowych, aczkolwiek to tylko domniemanie. Dopiero w styczniu 1945 r. Renouvin starał się dociec, dlaczego „Rosjanie” wstrzymali ofensywę na froncie wschodnim. Odpowiedź znalazł w polityce wielkich mocarstw: strona sowiecka nie podejmowała działań, oczekując aż sprawa Polski zostanie rozstrzygnięta na jej korzyść, tym bardziej że w Stanach Zjednoczonych narastała krytyka wobec Wielkiej Brytanii, której premier wciąż popierał władze polskie na wychodźstwie, gdy tymczasem Waszyngton faktycznie ustąpił w kwestii rządu tymczasowego zainstalowanego przez Moskwę w Lublinie (s. 377 i 389). Nie po raz pierwszy i ostatni autor *Notes sur la guerre* spoglądał na zagadnienia polskie jak na czynnik, który mógł przesądzić o trwałości koalicji antyhitlerowskiej.

W identyczny sposób Renouvin ocenił przebieg konferencji krymskiej, pisząc w połowie lutego 1945 r., że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania ustąpiły w sprawie Polski, a zatem Niemcy zgodnie z logiką musiały stracić jakąkolwiek nadzieję na podzielenie koalicji (s. 392). W swych kalkulacjach autor *Notes sur la guerre* nie był jednak konsekwentny, ponieważ jeszcze na początku kwietnia tego roku wciąż wymieniał kwestię polską jako jeden

z elementów możliwych rozdzwieków w łonie Wielkiej Trójki (s. 401). Co więcej, 23 kwietnia 1945 r. Renouvin zastanawiał się, jak Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zareagują na wiadomość o zawarciu traktatu przyjaźni między Związkiem Sowieckim a rządem polskim „sformowanym pod rosyjską egidą”¹⁵. Uznał, że to przekreśliło możliwość powołania do życia „polskiego rządu koalicyjnego”, którego życzyli sobie Amerykanie i Brytyjczycy. Innymi słowy, było wymierzone w postanowienia zawarte w trakcie konferencji krymskiej. Dywagował też, w jaki sposób można utrzymać odmowę zaproszenia uzależnionego od Moskwy rządu polskiego na konferencję założycielską Organizacji Narodów Zjednoczonych w San Francisco. Zwrócił przy tym uwagę, że radio niemieckie tego samego dnia długo zajmowało się tą sprawą, co opatrzył wymownym komentarzem: „to oczywiście jedyna nadzieja rządu niemieckiego” – w domyśle – na poróżnienie państw Wielkiej Trójki (s. 402–403). Jak wiemy, do rozbitcia czy choćby osłabienia koalicji antyhitlerowskiej na tle różnic wokół przyszłości Rzeczypospolitej bynajmniej nie doszło.

Tak więc badacz dziejów Polski w przededniu oraz podczas II wojny światowej znajdzie w książce sporo materiału do analizy, przemyśleń, a także punktów odniesienia dla własnych dociekań.

V.

Przedstawioną wyżej strukturę publikacji można określić jako historię polifoniczną lat 1938–1945. Spotkało się w niej dwóch wielkich historyków – Pierre Renouvin i Robert Frank – i ich głosy składają się na tę polifonię. Pierwszy z tych głosów to źródło powstałe w owym czasie. Staraliśmy się wyżej ukazać jego złożony charakter, w czym najistotniejsze są „głos historyka” i „głos Francuza”. Ten drugi aspekt zapisków sprawia, że są one cennym przyczynkiem do vichystowskiego rozdziału historii Francji.

To natomiast, co wyszło spod pióra wydawcy – drugi głos – stanowi swojego rodzaju, wespół z samym źródłem, krótką historię II wojny światowej, którą można złożyć z fragmentów wskazanych w początkowej partii tego omówienia, a poprzedzoną zajmującym stosunkowo mało miejsca czasem od marca 1938 r. (wcześniej jedno zdanie zapisane w styczniu tego roku). Jest to także historia Francji w tym samym czasie, w której dominuje, rzecz jasna, okres Vichy. Ponadto zaś całość stanowi „studium przypadku” należącego

¹⁵ Mowa o podpisany na Kremlu 21 kwietnia 1945 r. układzie o przyjaźni i współpracy, który – jak to napisał znawca problematyki Wojciech Materski – „miał uzmysłowić Anglosasom, iż ZSRR traktuje swe stanowisko w kwestii uznania Rządu Tymczasowego RP za podstawę realizacji formuły jałtańskiej jako bezalternatywne”, W. Materski, „*Lubelska alternatywa*” dla rządu RP na wychodźstwie, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6: 1944/1935–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010, s. 92 (stąd cytaty), zob. idem, *Dyplomacja Polski „lubelskiej” lipiec 1944 – marzec 1947*, Warszawa 2007, s. 70–72.

do historii historiografii. Studium ogromnie wartościowe, bo w nim Pierre Renouvin zajmuje szczególne miejsce – uznawany jest za twórcę czy przynajmniej jednego z głównych twórców i teoretyków historii stosunków międzynarodowych, różnej jakościowo od tradycyjnej historii dyplomatycznej. Była o tym mowa wyżej, przy przedstawianiu postaci i dzieła tego znakomitego badacza, której to kwestii cenne uwagi poświęcił tutaj także Robert Frank, również ten nurt reprezentujący.

The Historian and War. Comments on Pierre Renouvin's *Notes sur la guerre...*

The article analyses the critical edition of *Notes sur la guerre 1939–1945*, written by the eminent French historian and theorist of international relations, Pierre Renouvin (1893–1974). This important source on the history of the Second World War was prepared for publication by Robert Frank, a specialist in international relations, in collaboration with Maryvonne Le Puloch. The result is a polyphonic account of the years 1938–1945, in which two distinguished historians – Renouvin and Frank – engage in a dialogue across generations. The article devotes particular attention to Renouvin's biography, his prominent position in French and global historiography, and his reflections on the “underlying forces” (*forces profondes*) shaping the historical process – a concept he introduced and firmly established within historical theory. The article highlights how Renouvin broadened this notion in light of his personal experiences during the Second World War. It presents both the “voice of the historian” and the “voice of the Frenchman”, noting his extensive treatment of the Vichy regime and its leader, Marshal Philippe Pétain – a phenomenon referred to as *maréchalisme*. The article also outlines the broader historical context of the late 1930s and the wartime years, consistent with Renouvin's long-standing engagement with contemporary and even “immediate history” (*histoire du temps présent, histoire immédiate*). Of particular interest to Polish readers is the discussion of the numerous Polish themes that appear throughout *Notes sur la guerre*. These passages occupy a significant place in Renouvin's reflections, especially regarding the prewar period and the years 1944–1945. This emphasis represents one of the article's most valuable contributions to research on Poland's history during the Second World War.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Les relations polono-allemandes et polono-soviétiques. Au cours de la période 1933–1939. Recueil de documents officiels*, Paris 1940.
- Noël L., *Agresja niemiecka na Polskę*, oprac. S. Zabiello, tłum. M. Zamińska, Warszawa 1966.
- Noël L., *L'agression allemande contre la Pologne. Une Ambassade à Varsovie 1935–1939*, Paris 1946.
- Noël L., *Polonia Restituta. La Pologne entre deux mondes*, Paris 1984.
- Polnische Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges. Erste Folge*, Herausgegeben im Auftrage des Auswärtigen Amtes, Berlin 1940.
- Renouvin P., *Notes sur la guerre 1939–1945. La Seconde Guerre mondiale racontée autrement*, édition établie et annotée par R. Frank avec la collaboration de M. Le Puloch, Paris 2024.

Opracowania

- Alerme M., *Les Causes militaires de notre défaite*, Paris 1941.
- Amouroux H., *La Grande Histoire des Français sous l'occupation*, t. 1–10, Paris 1976–1993.
- Batowski H., *Agonia pokoju i początek wojny. Sierpień–wrzesień 1939*, Poznań 1969.
- Beauvois Y., *Léon Noël. De Laval à de Gaulle via Pétain (1888–1987)*, Paris 2001.
- Duroselle J.-B., *Pierre Renouvin (1893–1974)*, „Revue d'histoire moderne et contemporaine”, X–XII 1975.
- Duroselle J.-B., *Pierre Renouvin et la science politique*, „Revue française de science politique” 1975, nr 3.
- Duroselle J.-B., *Politique étrangère de la France. La décadence 1932–1939*, Paris 1979.
- Duroselle J.-B., *Wielka Wojna Francuzów 1914–1918*, tłum. A. Ciastek, Warszawa 2006.
- Gmurczyk-Wrońska M., *Polska – niepotrzebny aliant Francji? (Francja wobec Polski w latach 1938–1944)*, Warszawa 2003.
- Histoire des relations internationales. Pierre Renouvin, Jean-Baptiste Duroselle et la naissance d'une discipline universitaire*, red. L. Badel, Paris 2020.
- Keiger J., Vaisse M., *Entre histoire et politique. Pierre Renouvin, Jean-Baptiste Duroselle et Documents diplomatiques français*, „Revue d'histoire diplomatique” 2019, nr 2.
- Kornat M., Wołos M., *Józef Beck. Biografia*, Kraków 2020.
- Materski W., *Dyplomacja Polski „lubelskiej” lipiec 1944 – marzec 1947*, Warszawa 2007.
- Materski W., „Lubelska alternatywa” dla rządu RP na wychodźstwie, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 6: 1944/1935–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010.
- Roth F., *Raymond Poincaré. Un homme d'État républicain*, Paris 2000.
- Schramm T., *Historycy francuscy o genezie Wielkiej Wojny*, Poznań 1984.
- Soulet J.-F., *L'histoire immédiate*, Paris 1994.
- Soulet J.-F., *L'histoire immédiate. Historiographie, sources et méthodes*, Paris 2009.
- Soutou G.-H., *La guerre de Cinquante Ans. Les relations Est-Ouest 1943–1990*, Paris 2001.
- Soutou G.-H., *La Guerre froide 1943–1990. Postface inédite*, Paris 2011.
- Verhaegen B., *Introduction à l'histoire immédiate*, Gembloux 1974.
- Wandycz P.S., Cieniała A.M., „Polonia Restituta” — czyli Noël redivivus, „Zeszyty Historyczne” 1985, z. 72.

Tomasz Schramm – profesor doktor habilitowany, emerytowany pracownik Instytutu Historii i Wydziału Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania naukowe koncentruje na przemianach zachodzących w Europie na przełomie umownie rozumianego XIX i XX w., zwłaszcza na stosunkach polsko-francuskich podczas I wojny światowej i w okresie międzywojennym w dziedzinie politycznej oraz wojskowej. Zajmuje się tożsamością Europy w długim trwaniu, jej granicami i podziałami zarówno w aspekcie ogólnym, jak i polskim. Inny obszar badań to dzieje uniwersytetu w Poznaniu. E-mail: tomasz.schramm@amu.edu.pl

Tomasz Schramm – professor; retired employee of the Institute of History and the Faculty of History at Adam Mickiewicz University in Poznań. His research focuses on the changes taking place in Europe at the turn of the 20th century, especially on Polish-French relations during World War I and the interwar period in the political and military fields. He deals with the long-term identity of Europe, its borders and divisions, both generally and in relation to Poland; another area of his research is the history of the University of Poznań. E-mail: tomasz.schramm@amu.edu.pl

Mariusz Wołos – profesor doktor habilitowany, zatrudniony w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie oraz w Instytucie Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Zainteresowania naukowe koncentruje wokół historii stosunków międzynarodowych w XX w., dziejów Związku Sowieckiego, polskiej irredenty przed I wojną światową i w czasie jej trwania, współczesnej polskiej i rosyjskiej historiografii, a także mniejszości narodowych w Europie. E-mail: mariusz.wolos@gmail.com

Mariusz Wołos – professor; employee of the Institute of History and Archival Studies of the University of the National Education Commission in Kraków and the Tadeusz Manteuffel Institute of History of the Polish Academy of Sciences in Warsaw. His research focuses on the history of international relations in the 20th century, the history of the Soviet Union, the Polish independence movement before and during World War I, contemporary Russian and Polish historiography, and national minorities in Europe. E-mail: mariusz.wolos@gmail.com